

ROMAN DZWONKOWSKI SAC

SPECYFIKA RELIGIJNA POLSKICH PARAFII NA PÓLNOCY FRANCJI

Referat ks. prob. Franciszka Jagły porusza sprawę specyficznych form duszpasterstwa polonijnego we Francji w relacji do duszpasterstwa parafii miejscowych.

Sądzę jednak, że zagadnienie to ze wszechmiar warto nieco rozszerzyć, a to w tym celu, aby ukazać bardzo interesujący problem specyfiki religijnej polskich parafii i środowisk, zwłaszcza w departamentach Nord i Pas de Calais na północy Francji. Jest ona bowiem jednym z najbardziej charakterystycznych rysów Polonii francuskiej. Chciałbym jej poświęcić nieco więcej uwagi*.

Otóż korzeniami swymi sięga ona jeszcze do Westfalii i Nadrenii, skąd to co najmniej połowa osiadłej tu ludności polskiej (liczącej ok. 200 tys.) przybyła po zakończeniu I wojny światowej, przynosząc duże wyrobienie organizacyjne, świadomą postawę narodową i umiejętność walki o swoje prawa religijne¹. Kwestia zapewnienia Polakom własnej opieki religijnej (i szkolnej) nie została bowiem poruszona w żadnej konwencji polsko-francuskiej dotyczącej emigracji i trzeba się było o nie upominać już po przyjeździe na miejsce². Tak więc na powstanie polskich placówek duszpasterskich złożyła się przede wszystkim inicjatywa przybywających tu zwartymi grupami Polaków domagających się księży polskich od zarządu kopalń, w których mieli pracować (pierwsi czynili to „Westfalczycy”, przywożący ze sobą nierzadko sztandary swoich stowarzyszeń religijnych) oraz chętnie spełnianie tych postulatów przez wspomniane zarządy, którym na górnikach polskich bardzo zależało. Stałe placówki duszpasterskie tworzyły się tam, gdzie kolonie liczyły od kilku do kilkunastu tysięcy

* Poniższa wypowiedź jest głosem dyskusji opartym na badaniach własnych autora, dotyczących życia religijnego Polaków na północy Francji, prowadzonych w latach 1973-1974.

¹ Por. K. Murzynowska. *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880-1914*. Wrocław 1972 s. 64-87.

² L. Poszwa. *L'émigration polonaise agricole en France*. Paris 1930 s. 158.

cy emigrantów, skupionych wokół szybów kopalnianych. Nieznany był tu dramat religijny tysięcy innych wychodźców z Polski rozproszonych po wsiach francuskich, bez możliwości porozumienia się w języku miejscowym czy też dotarcia do księdza polskiego. Obecnie wspomniane parafie są polskimi parafiami personalnymi.

Dzieje poszczególnych wspólnot emigracyjnych są ilustracją więzi istniejącej między patriotyzmem i religijnością polską. Na tym tle łatwiej zrozumieć wyjątkową rolę księdza polskiego w społeczności polskiej na wychodźstwie. Oczywiście, tłumaczy ją również brak inteligencji polskiej mogącej podjąć role kierownicze, nieodzowne w życiu każdej zbiorowości. Emigracja polska we Francji była typową emigracją zarobkową i procent inteligencji był wśród niej znikomy. Tworzyli ją głównie księża. Toteż rzeczą oczywistą w opinii emigrantów był obowiązek przyjęcia przez nich każdej roli społecznej bardziej złożonej, wymagającej znajomości języka, pośredniczenia wobec różnych instytucji i rady, a nierzadko obrony interesów nie tylko religijnych, lecz i materialnych. Funkcja przewodnictwa duchowego łączyła się w ten sposób ściśle z całością życia społecznego grupy polskiej. Stąd też pozycja i autorytet moralny duszpasterza polskiego był zwykle dużo wyższy niż duchowych kościoła lokalnego. Pomimo dużej ewolucji, jaka się dokonała w życiu społecznym w okresie powojennym, ma to do dziś znaczenie w życiu parafii polskich we Francji. Każdy dom polski jest otwarty dla księdza polskiego. Przyjmowany jest w nim z życzliwością i zaufaniem, często ze wzruszeniem, gdy chodzi o pierwsze pokolenie emigrantów, uważany za kogoś bliskiego podczas uroczystości rodzinnych czy kolędy. Osobisty kontakt księdza polskiego z wiernymi jest jednym z zasadniczych rysów duszpasterstwa polonijnego we Francji.

O specyfice religijnej skupisk polskich, o których tu mowa, wiele mówią tradycje religijne związane z kulturą i obyczajowością polską, wyniesione kiedyś z kraju. Do dziś często pozostały one czymś bardzo żywym i naturalnym na co dzień, przekazywanym młodszemu pokoleniu. Zarówno młodzież, jak i starsi na północy Francji pozdrawiają księdza polskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. W codziennym użytku jest także taka forma pozdrowienia jak „Szczęść Boże”, „Z Bogiem” itp. W życiu rodzinnym nadal żywe są tradycje i obyczaje związane ze świętami kościelnymi, takie jak święcenie potraw na Wielkanoc, dzielenie się opłatkiem, wigilia. Zwyczaje te są zupełnie nieznane we Francji.

Wyrazem odrębnej, polskiej kultury religijnej jest także szereg nabożeństw nie praktykowanych w kościołach francuskich. Należą do nich gorzkie żale, kolędy, jasełka, nabożeństwa majowe. Do tradycji Wielkiego Tygodnia należy urządzenie grobu Pańskiego, straż przy nim i adoracja Najświętszego Sakramentu przez grupy stanowe, towarzystwa, mło-

dziei i dzieci. Jej porządkiem i programem duszpasterz nie musi się nawet zajmować. Miejscowa ludność francuska nie zna tego rodzaju zwyczajów. Pasterka i rezurekcja (ta ostatnia zupełnie nie znana we Francji), ściągają, podobnie jak w kraju, dużą liczbę wiernych, nie tylko zresztą pochodzenia polskiego. Chóralny śpiew całego kościoła, tłumny udział w nabożeństwie i atmosfera uroczystości przyciągają niekiedy także i Francuzów, przede wszystkim z małżeństw mieszanych. Toteż wcale nierzadko można usłyszeć słowa uznania dla polskich pieśni religijnych, które zresztą z całą pewnością odgrywają niemałą rolę religijno-duszpasterską.

W sumie kolonie polskie przyniosły ze sobą i zachowały do dziś szereg własnych, im tylko właściwych form religijności cenionych i lubianych przez ludność, szereg tradycji i zwyczajów religijnych, a zarazem narodowych, obejmujących życie społeczne, rodzinne i towarzyskie. Miały one i mają nadal dużą wartość wychowawczą dzięki przekazywaniu chrześcijańskich treści moralnych w życiu wspólnot polskich. W utrwalaniu wynoszonej z kraju odrębnej kultury religijnej ważną rolę odgrywał niewątpliwie fakt, iż przybywający do kopalń francuskich Polacy byli w ogromnej większości ludźmi dojrzałymi, o wyrobionej świadomości narodowej, którą pogłębił pobyt w Westfalii, I wojna światowa, a następnie działalność stowarzyszeń polskich. Akcentuje to wiele stowarzyszeń, co sprawia, że wyczulenie na sprawy języka i kultury polskiej staje się większe i wpływa na gotowość jej kultywowania. Nowym elementem w pracy duszpasterskiej, który ją ułatwia i wzbogaca, to coraz częstsze wyjazdy do kraju i to zarówno starszego pokolenia, jak i młodzieży. Jeżeli małżeństwa mieszane narodowościowo zmuszają do coraz częstszego korzystania z języka francuskiego (śluby, chrzty itd.), to kontakt z krajem pochodzenia i nowa liturgia umacnia język polski.

W życiu religijnym parafii polskich niezwykle ważną rolę odgrywała, i tak jest zresztą nadal, działalność różnorodnych stowarzyszeń i organizacji. Do dziś można spotkać po kilkanaście odrębnych „towarzystw” polskich na terenie tej samej kolonii, o charakterze religijnym, kulturalnym, sportowym, obejmujących tak starszych, jak młodzież i dzieci. Zdaje się, że do niektórych, pomimo ich czysto polskiego charakteru, należą również młodzież francuska (Sokół, ZHP). Zakładane przez Polaków przed z górą półwiekiem stowarzyszenia sportowe, były bardzo często pierwszymi tego rodzaju organizacjami w okolicy i dziś są lokalnymi klubami francuskimi. Jak pisał G. Mauco, znany badacz problematyki imigracyjnej w okresie międzywojennym, tak intensywnego życia społecznego, jak w koloniach polskich, nie można było spotkać w żadnej grupie emigrantów innej narodowości osiedlającej się równocześnie z Polakami³.

³ *Les étrangers en France*. Paris 1932 s. 211.

Wszystkie przemiany ostatnich 30 lat, postępująca integracja i malejąca liczebność stowarzyszeń dawnego typu nie zatarły bynajmniej tego wyróżniającego je rysu i życie społeczne dawnych skupisk polskich dziś także jest faktem, który zwraca uwagę. Jego swoistym paradoksem jest to, że do stowarzyszeń polskich należą, formalnie biorąc, Francuzi (Polacy naturalizowani) i od szeregu lat przypomina się, że warunkiem odnowienia legalizacji jest, by co najmniej jedna osoba z obywatelstwem polskim była w zarządzie. Toteż znane jest w związku z tym żartobliwe powiedzenie jednego z urzędników francuskich, że Polacy dokonali tego, co się jeszcze nikomu nie udało, bo stworzyli organizacje cudzoziemskie dla Francuzów. Obecnie mówi się o możliwości przechodzenia na statuty francuskie i podjęte zostały już pierwsze próby w tej dziedzinie.

Jednym z charakterystycznych rysów duszpasterstwa polskiego jest rola częstych religijno-patriotycznych manifestacji zbiorowych. Ważniejsze święta religijne i narodowe obchodzone są z udziałem stowarzyszeń przybywających ze swoimi pocztami sztandarowymi, stającymi w kościele wokół ołtarza. Organizacje młodzieżowe i dziecięce noszą wtedy dawne stroje ludowe lub przyjęte przez dane towarzystwo. Nabożeństwo kończy się wówczas odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”. W podobny sposób obchodzone są także ważniejsze rocznice organizacji istniejących na terenie parafii. Zachowana została również taka forma oddziaływania duszpasterskiego, jak rekolekcje wielkopostne dla parafian, prowadzone według tradycyjnych wzorów polskich, nierzadko przez księży z kraju.

Odrębną rolę spełnia udział w pielgrzymkach organizowanych czy to przez Polską Misję Katolicką w Paryżu dla całej Polonii francuskiej (np. do Lourdes, Lisieux, Rzym, Loretto), czy też przez parafie i poszczególne stowarzyszenia. Dotyczy to także udziału w Zjazdach Katolickich odbywanych w religijnych i wychowawczych ośrodkach polskich (Vaudricourt, Osny i in.).

Wiele nieporozumień, gdy chodzi o duszpasterstwo polskie, płynie stąd, że często duszpasterze francuscy mieszają fakt integracji obywatelskiej, ekonomicznej czy kulturalnej z pojęciem integracji religijnej, która podlega zupełnie innym prawom ewolucji i jest uwarunkowana swoistymi czynnikami. Prowadzi to do fałszywych wniosków, jak np. to stwierdzenie, nie rzadko spotykane, że obecnie między Polakami i Francuzami na północy Francji nie ma już żadnej różnicy i że druga, a zwłaszcza trzecia generacja jest całkowicie zintegrowana ze społeczeństwem francuskim. Jest to na pewno słuszne w dziedzinie życia zawodowego, ekonomicznego czy kulturalnego, ale nie odpowiada rzeczywistości w zakresie życia religijnego skupisk polskich. Jeśli bowiem w ciągu tygodnia nie sposób odróżnić Polaków i osób pochodzenia polskiego od Francuzów, to w niedzielę wyodrębniają się oni widocznie przez skupianie się przy kościele polskim

i na polskich nabożeństwach. Jest to zupełnie naturalne i zrozumiałe, gdyż odrębność ta jest zarówno wynikiem wielowiekowych tradycji chrześcijańskich w kulturze polskiej, jak i długoletnich tradycji emigracyjnych wyniesionych z Westfalii czy wytworzonych we Francji. Wystarczy tu wspomnieć, że Polacy jako grupa społeczna, w przeciwieństwie do francuskich środowisk robotniczych, nie mają tradycji laickich i ich stosunek do Kościoła i praktyk religijnych jest zupełnie inny niż robotników francuskich, w ogromnej większości religijnie obojętnych. Odrębny typ religijności tworzą również inne, w porównaniu z francuskimi, metody pracy duszpasterskiej, kontakty z wiernymi, nabożeństwa, kazania. O ich charakterze decyduje także psychika emigranta, która w odniesieniu do Polaków zachowuje znów swoją specyfikę.

Jeśli jednak metody duszpasterstwa polskiego można ocenić jako tradycyjne w porównaniu z rewolucyjnymi często zmianami na terenie parafii francuskich (rezygnacja ze chrztu małych dzieci, uroczystej Komunii św. i in.), to nie oznacza to braku ewolucji w duchu reform współczesnego Kościoła. Jest ona oczywista, lecz ma charakter organiczny. Unika się burzenia i likwidacji już istniejących instytucji, natomiast usiłuje się im stawiać nowe zadania zgodnie z potrzebami chwili. Ma to miejsce także w życiu organizacji i stowarzyszeń polskich. Nie bez znaczenia jest także fakt, że francuska parafia nie stanowi obecnie elementu atrakcyjnego dla ludności polskiego pochodzenia. Jest to bowiem parafia o małym procencie praktykujących i słabym życiu społecznym, do którego Polacy są przyzwyczajeni (działalność różnych stowarzyszeń).

Mało pogłębiona obserwacja prowadzi niekiedy do twierdzeń, jakoby zarówno kolonia, jak i parafia polska tworzyły getto społeczne, a przez to utrudniały pełną integrację. Jako dowód podaje się zwykle przykłady osób nie znających języka francuskiego po długim okresie pobytu we Francji. Lecz chodzi tu zwykle o zajęte kiedyś pracą w domu i wychowaniem dzieci starsze już dziś kobiety i powyższe przykłady nie uprawniają do twierdzeń ogólnych o całości życia polskiego.

Twierdzenia na temat getta opierają się zwykle na niesłusznym założeniu, że przynależność do określonej grupy społecznej i stworzonych przez nią instytucji o własnych celach i cechach społecznych, kulturalnych, religijnych i narodowych, prowadzi automatycznie do tworzenia mentalności getta, to jest zamykania się wobec otaczającego je społeczeństwa. Określenie intensywnego życia społecznego kolonii i parafii polskich we Francji, jako pewnego rodzaju gett, spotyka się dość często w popularnej literaturze francuskiej lub dziennikarskich relacji na ten temat. Płyną one z nieznamomości złożonego i powolnego procesu psychologicznego, jakim jest integracja, tzn. wchodzenie i uczestniczenie w życiu społeczeństwa kraju osiedlenia przy zachowaniu własnych wartości kultural-

nych, będących wkładem do patrimonium przyjmującego przybyszy narodu. Według opinii powszechnie niemal przyjmowanej we Francji, głównie przed wojną, w celu ułatwienia szybszego wtopienia się ludności polskiej w życie społeczeństwa francuskiego, należało unikać stwarzania zwartych skupisk polskich, w których odrębność kulturalna i świadomość narodowa dłużej się utrzymują. Dlatego też istnienie górniczych kolonii polskich na północy Francji było oceniane negatywnie. Nie dostrzegano zupełnie doniosłej roli społecznej, psychologicznej i religijno-moralnej, jaką one odgrywały, zwłaszcza w pierwszych okresach emigracji, będącej zawsze „wykorzeniem” o daleko idących konsekwencjach psychologicznych. Chroniły one poszczególne jednostki od zgubnego wpływu izolacji społecznej, pociągającej za sobą moralne załamywanie się emigrantów. Przykładem może tu być wysoka liczba buntów, ucieczek, depresji i chorób psychicznych wśród robotnic i robotników polskich zatrudnionych na samotnych gospodarstwach rolnych indywidualnie, pozbawionych jakiegokolwiek kontaktu uczuciowego z otoczeniem, niekiedy wykorzystywanych i cierpiących jednocześnie na nostalgię za krajem ojczystym. Ze względu na rozmiary zjawiska zajęli się nim pod koniec lat dwudziestych socjologowie francuscy i zaprzestano w niektórych departamentach indywidualnego zatrudniania robotników polskich⁴.

Jest rzeczą interesującą, że wbrew utartym opiniom, badania socjologiczne francuskie z lat sześćdziesiątych stwierdzają, iż przywiązanie do tradycji polskich w koloniach górniczych na północy Francji nie stanowi, jakby się wydawało, znaku świadczącego o braku integracji ze społeczeństwem francuskim. Okazuje się bowiem, że zachowywanie tych tradycji i wspomniana integracja nie pozostają ze sobą w sprzeczności. Płyynie to stąd, że jednym z istotnych czynników w procesie integracji jest oparcie, jakie znajduje emigrant we własnych tzw. grupach pierwotnych, które go otaczają, a więc w rodzinie i kręgu przyjaciół.

To oparcie jest skuteczne tylko wówczas, gdy grupy te faktycznie istnieją i funkcjonują. Otóż fakt, że dana jednostka jest przywiązana do tradycji polskich, oznacza, że należy ona do tych grup podstawowych i że mogą one stanowić oparcie w jej wysiłku dostosowywania się i integracji z nowym społeczeństwem⁵. Jest to powolny proces organicznego wzrastania w to społeczeństwo, niejako zakorzenianie się w nim i przyjmowanie wartości kulturalnych nowej ojczyzny ze świadomością swej przeszłości narodowej.

W charakterystyce religijności omawianych tu parafii na uwagę za-

⁴ G. Maucó, *L'assimilation des étrangers en France*. W: *L'assimilation culturelle des immigrants*. Paris 1950 s. 27-28.

⁵ Por. R. Boudon. *Les méthodes en Sociologie*. Paris 1970 s. 19. Kolekcja *Que sais-je?*

sługuje fakt, że od początku do chwili obecnej jest to tzw. religijność tradycyjna, bez głębszej podbudowy intelektualnej, lubiąca manifestacje zewnętrzne o dużym stopniu przeżyć uczuciowych z okazji świąt religijnych, patriotycznych, misji itp. Ocenę tę, jako wyrażnie negatywną, spotyka się wśród duszpasterzy francuskich. Odpowiedzią na nią mogą być fakty z życia wspomnianych parafii.

Otóż religijność ta wykazała niezwykłą odporność, siłę i głębię wobec prób, jakie musiała przechodzić na emigracji w ciągu ubiegłych 50 lat⁶. Stanowiły je: sam fakt emigracji, będącej zawsze wyrwaniem z rodzinnego środowiska, a tym samym dużą próbą moralną, trudny okres wojny, obojętne religijnie robotnicze środowisko francuskie, laickie szkolnictwo i obecny kryzys religijny.

Po wojnie materialne utrzymanie parafii i duszpasterstwa polskiego wzięli na siebie wyłącznie sami wierni, odbudowano dawne stowarzyszenia, przywrócono uroczystości religijno-narodowe, życie rodzinne kształtowane jest przez zasady moralności i obyczaje chrześcijańskie, a stopień praktyk religijnych, pomimo widocznego spadku, jest o wiele wyższy niż wśród ludności rdzennie francuskiej, co jest widoczne tam, gdzie istnieje pełne duszpasterstwo polskie.

⁶ Por. J. Mirewicz TJ. *Emigracyjne sprawy i spory*. Londyn 1975 s. 43.

LA SPECIFICITE RELIGIEUSE DES PAROISSES POLONAISES
DANS LE NORD ET PAS DE CALAIS

R é s u m é

Une thèse de l'article est de montrer la spécificité de la vie religieuse des immigrants polonais en France. Il semble qu'elle a deux causes principales. D'abord elle résulte d'une union profonde des sentiments religieux et patriotiques qui s'est opérée lors de derniers siècles d'histoire de la Pologne. Elle est due aussi à la psychologie de l'émigrant qui, comme déraciné, veut garder quelque chose de stable, dans ce cas-là sa religion. L'auteur cite des exemples qui veulent montrer la spécificité religieuse des milieux polonais en France. Il fait remarquer aussi qu'il est nécessaire de distinguer l'intégration économique ou civique de l'émigrant et de ses descendants et son intégration religieuse qui est un problème toujours très délicat et beaucoup plus complexe que les autres quand il s'agit de l'assimilation dans la société d'accueil. Car il est plus facile de s'adapter au nouveau mode de travail et de vie civique qu'à d'autres formes de religion dont les manifestations extérieures se sont formées pendant les siècles.

La vie religieuse des émigrés polonais en France a passé, pendant 50 ans, par les différentes épreuves: un déracinement, l'indifférence religieuse des milieux ouvriers français, les écoles laïques et la crise religieuse actuelle. Mais, malgré la régression de la pratique religieuse, elles n'ont pas réussi à ébranler l'attachement des Polonais à leur foi. C'est un fait qu'on constate dans ces groupes des fidèles qui ont eu de la chance de garder les prêtres polonais.